Nr. 572. Kraków, Czwartek 12 Grudnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dworzową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 18. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i R. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karliańskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersz.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów!

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Ustawa o stowarzyszeniach w parlamencie niemieckim.

(Tel. „N. Reformy" z d. 12 grudnia.)

Berlin, 12 grudnia.

W parlamencie zawiadomił prezydent, że poseł Skowroński złożył mandat. Obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o stowarzyszeniach.

Pos. Bindewald (par. refor.) oświadcza, że zachowuje się sceptycznie wobec par. 7, gdyż umożliwia on pod względem językowym zupełną samowolę władz.

Pos. Weterle (Alzatczyk) oświadcza, że zgadza się na dopuszczenie kobiet i osób młodocianych na zgromadzenia polityczne. Par. 7 nie nadaje się do przyjęcia. Jest rzeczą niesłychaną, aby pewna część obywateli, ze względu na swój język ojczysty, była wykluczoną z życia politycznego. Mowca nie życzy sobie życzliwej interpretacyi, ale praw ustawowych.

Pos. Spahn (centrum) wyraził nadzieję, że komisya znajdzie szczęśliwe rozwiązanie w kwestyi § 7. U robotników chrześcijańsko-narodowych projekt ten wywołuje poważne wątpliwości. Dla stanowiska centrum będzie wyłącznie miarodajną rzeczowa rozwaga (Niepokój na lewicy).

Pos. Legien (soc.) występuje przeciw § 7 i oświadcza, że polityczna agitacya przez tę ustawę tak wzrośnie, jak przez t. zw. politykę antipolską. Kto popiera politykę, odrzuci paragraf 7.

Pos. Chrzanowski podniósł, że § 7 projektu ustawy o stowarzyszeniach czyni wogóle dla Polaków całą ustawę o stowarzyszeniach i prawa zgromadzania się iluzorycznemi. Wszelki nasz zmysł i czucie zwraca się przeciw temu, co świeżo przedsięwzięto w Niemczech. W całym świecie zwrócono się przeciw zakazowi używania języka ojczystego na zgromadzeniach. Jeżeli widzimy w tem nietolerancyę, to nie jesteśmy przez to fanatykami. Chce się ludność czteromilionową pozbawić praw. Jest to nietylko niesprawiedliwem, lecz także nieludzkiem. Projekt ustawy stworzył stosunki, o jakich jeszcze nie słyszano w historyi świata. Wszystkie argumenta, jakiemi poparto tę ustawę, jak n. p. obowiązek, ciążący na państwie niemieckiem, aby było państwem narodowem i dążności Polaków do oderwania się od Niemiec zostały już przedstawione w pełni swej bezpodstawności. Jesteśmy obywatelami Prus i państwa niemieckiego, jednakże silnie trwamy przy naszej polskiej narodowości i języku ojczystym. O przywróceniu dawnych granic marzą także inni, n. p. Wszechniemcy, my jednakże nigdy nie łączyliśmy rządu niemieckiego z temi marzeniami Wszechniemców i możemy wymagać, aby rząd niemiecki nie łączył nas z wszechpolskiemi aspiracyami, które może gdzieś za granicą występują.

Przekazanie projektu komisyi.

Następnie przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi głosami bloku i projekt odesłano do komisyi, złożonej z 28 członków.

Rada państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 12 grudnia,

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów kontynuowano w dalszym ciągu dyskusyę ugodową.

Dyskusya ugodowa.

Pos. Soukup (soc. czeski) omawiał obszernie ucisk narodowości na Węgrzech, zwłaszcza Słowaków. Słowacy, których jest 3 miliony, nie mają na Węgrzech ani jednej szkoły średniej, ani fachowej, nie mówiąc już o szkołach wyższych. W szkołach średnich na Węgrzech uczy się po francusku, angielsku, rosyjsku, a tylko nie po słowacku. Uczniom słowackim nie wolno nawet z rodzicami rozmawiać na ulicy po słowacku, gdyż otrzymują oni natychmiast „consilium abeundi". Nie można zapominać o tej części wysoko kulturalnie stojącego narodu słowiańsk. Także Lajos Kossuth i Petöfi byli z urodzenia Słowakami. Mowca omawiał następnie obszernie zajścia w Czernowie, oraz ucisk słowackiej ludności na Węgrzech. (Głosy u Rusinów: W Galicyi dzieje się to samo! Żywe protesty u Polaków). Mowca oświadczył się następnie za powszechnem prawem głosowania na Węgrzech.

Pos. Spacek (agraryusz czeski) domagał się starań ze strony rządu w kierunku podniesienia chowu koni.

Pos. Wasilko oświadczył, że Rusini stoją na stanowisku autonomii narodowej i dopóki w Galicyi ustawy nie znajdują wobec nich zastosowania, dopóty nie mogą głosować za koniecznościami państwowemi. Nie życzą sobie oni ugody, ponieważ nie jest ona koniecznością państwową, lecz tylko życzeniem Korony i nie leży wreszcie w interesie dynastyi.

Mowa pos. Głąbińskiego.

Pos. Głąbiński polemizował z wywodami pos. Wasilki i oświadczył, że Koło polskie jest za sprawiedliwą i bezstronną administracyą w Galicyi. Jeżeli dzieją się nadużycia, to powinny one być z całą surowością zbadane i ukarane. Koło polskie głosować będzie za wnioskami komisyi ugodowej, gdyż świadome jest wielkiej politycznej doniosłości ekonomicznego zespolenia z Węgrami, oraz ciężkiej odpowiedzialności, jaką musiałyby wziąć na siebie te stronnictwa, któreby odrzuciły wnioski komisyi ugodowej. Wotujemy ugodę państwu i narodom Austryi, ponieważ widzimy w niej konieczność polityczną, jeden z najważniejszych czynników powagi i potęgi wielkiej monarchii, oraz możności stanowienia samemu o sobie. (Żywe potakiwania u Polaków). W istocie swej ugoda jest wprawdzie traktatem ekonomicznym zespalającym dynastycznie i politycznie oba państwa w sposób trwały i konstytucyjny, jednakże nie możemy tego przed sobą zataić, że zawsze, a w o wiele większej mierze dzisiaj, motywa ekonomiczne i interesy były i będą najsilniejszymi czynnikami politycznych związków a także politycznych konfliktów. (Potakiwania).

My Polacy, którzy reprezentujemy tutaj — jak tego dowodzą najświeższe wydarzenia zarówno w Rosyi, jak w Prusiech — znaczną część narodu, zarówno w przeszłości, jak i obecnie bardzo uciskanego, którzy rozporządzamy szeregiem politycznych doświadczeń, trwamy silnie przy zasadzie, że nietylko w interesie pokojowego rozwoju ludów Austryi, lecz także całej Europy potrzebnem jest, aby Austrya była państwem ekonomicznie i politycznie silnem, decydującem w stosunkach międzynarodowych (Żywe potakiwania u Polaków). Przy tej zasadzie chcemy trwać, choćby względy na nasz chwilowy ekonomiczny interes ze stanowiska czysto polskiego mogły nas zwracać w innym kierunku. Nie chcemy dopuścić, aby Austrya na wypadek ekonomicznego rozdziału musiała okupywać koncesye ekonomiczne ze strony państw sąsiednich uszczuplaniem swojej politycznej samodzielności (Żywe potakiwania u Polaków). Żyjemy w czasach, w których państwa najpotężniejsze opanowane są chęcią zdobyczy i przeżyte już, jakby się zdawało, w starożytności pojęcia prawa pięści i przemocy znów przychodzą do wziętości i znaczenia.

W fakcie, że ugoda tylko na 10 lat została zawartą, widzimy moment słabości, który także niestety w kierunku politycznym może mieć skutki. Natomiast traktat ten zawarty z Węgrami ma tę rzeczywistą zaletę, że jest szczerym i wolnym od przymusu i przez tę zaletę odróżnia się obecna ugoda od dotychczasowej. Jeżeli trzy związki cłowe, zawarte w ostatnich 40 latach między Austryą a Węgrami, zdradzają znamiona pewnego przymusu i nieufności, to należy to przypisać grzechowi pierworodnemu, jaki popełniono przy zawieraniu pierwszej ugody, oraz sytuacyi przymusowej, w jakiej Austrya znachodziła się podczas zawierania związków, tak, że musiała przyjmować zawarty już raz sojusz. W tej to sytuacyi przymusowej leży niewyczerpane źródło nieporozumień i obustronnych podejrzeń, które zamąciły stosunki między obu państwami. Traktat obecny został zawarty w sposób umożliwiający wszechstronne zbadanie i osądzenie poszczególnych postanowień i spodziewamy się, że przetrwa okres 10-letni i że obie reprezentacye ludowe, po zbadaniu jego politycznego i ekonomicznego znaczenia, same oświadczą się za przedłużeniem go poza ten okres.

Mowca omawiał następnie poszczególne postanowienia ugody. Podniósł on z uznaniem, że rządowi udało się uzyskać pewne cenne koncesye na polu ekonomicznem i finansowem. Traktat zawiera pewne braki i luki, których usunięcia życzyłby sobie mowca w najbliższej przyszłości, zwłaszcza przy zawarciu nowej ugody. Do braków tych należy także ta okoliczność, że kolej koszycko-bogumińska nie jest jeszcze upaństwowioną.

Mowca zarzuca dalej, że rząd nie potrafił zastrzedz sobie wolnej ręki co do ustanowienia sposobu monopolu dla soli i tytoniu, jak to uczynił w sprawie innych podatków konsumcyjnych (Żywe potakiwania u Polaków). Najbiedniejsza ludność najbiedniejszych krajów jest w tem interesowaną, aby ceny soli zostały zniżone i aby ustanawianie tych cen było zawisłem tylko od austryackiej reprezentacyi ludowej, a nie było wiązane koniecznością zgody Węgrów. (Żywe potakiwania u Polaków). Że sprawy taryfowe zostały rozwiązane w duchu traktatu handlowego z Niemcami, to należy tylko przyjąć z zadowoleniem. Mowca musi jednakże podnieść, że nasza produkcya wymaga większej życzliwości ze strony zarządu austryackich kolei i ze względu na możliwość inwazyi węgierskiej produkcyi, konieczne są zarządzenia na przyszłość. (Żywe potakiwania u Polaków).

Rząd, zawierając ugodę, spełnił tylko pierwszą część swego zadania, a oczekuje go spełnienie jeszcze drugiej trudnej części. Nie należy bowiem zapominać, że rząd węgierski otrzymał w ugodzie cenne koncesye, które Węgrom ułatwią walkę konkurencyjną na targach austryackich, a w szczególności wtargnięcie do serca ekonomicznego Austryi, do Wiednia, węgierskich produktów i wyrobów. Jest więc obowiązkiem rządu umożliwić krajom austryackim tę walkę konkurencyjną z produktami węgierskiemi. — Dlatego należy wydać wszelkie zarządzenia w tej mierze, a w pierwszej linii należy rozpocząć budowę kanału Dunaj—Odra (Żywe potakiwania u Polaków), kanału, którego budowa już przed kilku laty została ustawodawczo zapewnioną, która to sprawa jednakże do dzisiaj nie zdołała wyjść ze stadyum badań. Oczekujemy, że nowy minister handlu w sposób lojalny przystąpi do przeprowadzenia ustawy o budowie kanałów. (Żywe potakiwania u Polaków).

Spodziewamy się dalej, że galicyjski i bukowiński przemysł cukrowy dozna ochrony przez stosowne ochronne zarządzenia taryfowe przed importem cukru wolnego od surtaksy, (Potakiwania u Polaków).

Myśl poruszoną w komisyi, aby mimo zawarcia ugody, rozpocząć natychmiast rokowania z rządem węgierskim w sprawie zniżenia cen soli, przyjmuje Koło polskie z zadowoleniem (Potakiwania u Polaków). Koło polskie żąda jednakże jeszcze i tego, aby rząd austryacki jeszcze przed ukończeniem rokowań wszystko zarządził, ażeby ceny soli mogły być zniżone (Oklaski u Polaków). Jest także koniecznem, aby galicyjski chów bydła i świń doznał praktycznej ochrony przed zawleczeniem chorób zakaźnych z Węgier. W tym celu należałoby zaraz przystąpić do reorganizacyi spraw weterynaryjnych i przedsięwziąć odpowiednie pomnożenie personalu weterynaryjnego. Postanowienia o kontroli chorób zwierzęcych nie powinny istnieć tylko na papierze, bo gdyby te postanowienia okazały się nieodpowiedne, powstałoby największe niebezpieczeństwo dla austryackiego chowu nierogacizny i bydła. Wedle mego i Koła polskiego przekonania — mówił mowca — traktat, zawarty teraz z Węgrami, dopiero po przeprowadzeniu wszystkich dla ochrony przemysłu postanowień nietylko pod względem politycznym, ale i ekonomicznym okaże się dobrym. Mamy nadzieję, że wyjdzie to na korzyść ludności (Żywe oklaski i brawa, z wielu stron gratulują mowcy).

Dalsze obrady.

Ks. Auersperg oświadcza, że będzie głosował przeciw ugodzie.

Po przemowach Benkowica, Delugana i Schraffla obrady przerwano.

Pos. Iro w zapytaniu do prezydenta żali się, że wniosek jego o przejście do porządku dziennego w myśl regulaminu nie został zaraz poddany pod głosowanie

Wiceprezydent Starzyński odpiera zarzut nielojalności i obszernie wyłuszcza swoje postępowanie, które było zupełnie zgodne z regulaminem. (Żywe oklaski).

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie pół do 10 wieczorem.

Następne dzisiaj.

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń. „Deutsch nation. Corresp." podaje następujący kalendarzyk parlamentarny: Izba prawdopodobnie w poniedziałek lub wtorek zakończy sprawę ugody, poczem rozpocznie obrady nad prowizoryum budżetowem i podatkiem od cukru. Odbędą się także wybory do delegacyj. Dnia 19 lub 20 b. m. rozpoczną się ferye poselskie; Izba zostanie odroczoną, aby komisye: konstytucyjna, budżetowa i regulaminowa mogły pracować mimo, że parlament zbierać się nie będzie. Dnia 20 i 21 zbiorą się delegacye dla uchwalenia prowizoryum budżetowego. Z początkiem stycznia zbiorą się delegacye znowu i obradować będą do końca stycznia ewentualnie i przez pierwszą połowę lutego. Możliwe, że w lutym zbierze się także kilka Sejmów, a równocześnie obradować będą niektóre z wyżej wymienionych komisyj parlamentarnych, celem przygotowania materyału dla sesyi parlamentarnej, która się rozpocznie w lutym i trwać będzie do końca maja lub początku czerwca. Jest także projekt, aby budżet bez pierwszego czytania odesłać do komisyi, aby komisya mogła go w styczniu przedyskutować i przygotować materyał dla Izby.

Z komisyi nietykalności poselskiej.

Wiedeń. Komisya dla nietykalności poselskiej uchwaliła wydać sądowi pos. Budzynowskiego. Żądanie wydania posła Kolessy załatwiono odmownie i na wniosek p. Pernerstorfera uchwalono w sprawozdaniu dla Izby stwierdzić, że ściganie pos. Kolessy jest tendencyjnem. Odmówiono również wydania pos. Stapińskiego.

Budżet wojskowy.

Wiedeń. Budżet wojskowy na rok 1908 jest o ośm milionów mniejszy niż w r. 1907.

Sejm węgierski.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 12 grudnia.)

Budapeszt. Sejm węgierski przyjął resztę artykułów autonomicznej taryfy cłowej, poczem przystąpił do dyskusyi szczegółowej nad ugodą. Przemawiali wyłącznie posłowie chorwaccy.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Ustąpienie Justha.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że prezydent Justh oświadczył w kuloarach, iż ma zamiar w najbliższych dniach ustąpić ze swego stanowiska.

Obstrukcya chorwacko-serbska.

Budapeszt. Węg. Biuro kor. donosi: Chorwacko-serbska koalicya postanowiła na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu kontynuować obstrukcyę podczas dyskusyi szczegółowej nad ugodą, oraz podczas obrad nad ustawą kwotową. W tym celu pozostało w Budapeszcie 20 posłów chorwackich.

Z Izby magnatów.

Budapeszt. Izba magnatów przyjęła po krótkiej dyskusyi półroczne prowizoryum budżetowe i ustawę o gwarancyach konstytucyjnych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 grudnia.

Berlin. Następca tronu Fryderyk Wilhelm odwiedził wczoraj w południe ks. Buelowa i zabawił u niego dłuższy czas.

Sprawa Dobrodzickiej przekazana sądowi w Wadowicach.

Wiedeń. „Poln. Korresp." donosi, że najwyższy trybunał delegował sąd obwodowy w Wadowicach dla przeprowadzenia rozprawy przeciw Wandzie Dobrodzickiej.

Wiedeń. Dla uchwały trybunału najwyższego, delegującego sąd w Wadowicach dla przeprowadzenia rozprawy przeciw pani Dobrodzickiej, miarodajne było oświadczenie obwinionej, że nie włada językiem niemieckim i nie potrafiłaby się w tym języku porozumieć z sędziami.

Sankcya ustawy.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz udzielił sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy w sprawie budowy i utrzymywania publicznych dróg nieeraryalnych.

Opieka nad powracającymi emigrantami.

Wiedeń. „Poln. Koresp." donosi: Ministerstwo handlu urządza w sobotę przed południem konfencyę dla omówienia sprawy robotników, powracających z Ameryki. Na konferencyę tę otrzymało zaproszenia wielu posłów oraz reprezentanci zakładów ubezpieczeń, jakoteż galic. i czeskich urzędów pośrednictwa pracy. Jak słychać, istnieje zamiar wysłania do poszczególnych miast portowych w Niemczech, a zwłaszcza do Bremy i Hamburga, austryackich funkcyonaryuszy na koszt państwa. Funkcyonaryusze ci mieliby za zadanie zaraz po przybyciu okrętów zaopiekować się przybyłymi robotnikami austryackimi, towarzyszyć im do Austryi i postarać się dla nich o pracę. O ile chodzi o robotników galicyjskich, funkcyonaryusze ci musieliby władać językiem polskim.

Czesi i Niemcy.

Berno. „Lidove Noviny" donoszą z Wiednia, że przygotowania do zawarcia ugody czesko-niemieckiej przybierają już konkretną formę. W ministerstwie spraw wewnętrznych wypracowano już projekt dla rozdziału obwodów wedle narodowości w Czechach.

Berno. Przy wyborach do Rady miejskiej z II koła przeszła lista niemiecka przeciw czeskiej.

Bierny opór pocztowców.

Wiedeń. Odbyło się tu wczoraj zebranie pocztowców z Wiednia i Dolnej Austryi, na którem po przemowie pos. Forstnera uchwalono dzisiaj rozpocząć bierny opór z powodu nieprzychylnego przyjęcia deputacyi przez ministra skarbu.

Praga. W niedzielę odbędzie się tu zgromadzenie służby pocztowej w sprawie rozpoczęcia biernego oporu przed świętami.

Losy projektu wywłaszczenia.

Berlin. B. Wolffa donosi: Wedle pewnych informacyj z kół poselskich, komisya sejmu pruskiego dla przedłożenia o wywłaszczeniu załatwi przedłożenie w drugiem czytaniu, nawet gdyby plenum Sejmu zostało dzisiaj odroczone.

Wilhelm II w Anglii.

Londyn. Biuro Reutera zostało upoważnione przez niemieckiego ambasadora w Londynie Metternicha do doniesienia, że zmiana powietrza i pobyt w Anglii bardzo posłużyły cesarzowi Wilhelmowi. Cesarz Wilhelm na tej drodze wyraża także podziękowanie za liczne objawy sympatyi, jakie mu okazano ze strony wszystkich warstw ludności.

Londyn. Cesarz Wilhelm przybył wczoraj wieczorem via Londyn do portu Victoria i udał się na pokład jachtu „Hohenzolern".

Skupczyna.

Belgrad. W skupczynie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawą zamordowania braci Nowakowiczów. Przyszło do bardzo burzliwych scen, ponieważ posłowie opozycyjni zarzucili rządowi, że obu braci zamordowano za wiedzą i na rozkaz rządu.

Z Izby włoskiej.

Rzym. W parlamencie pos. Bisotalli wskazał na prześladowanie soc. demokratycznych posłów drugiej Dumy w Rosyi i wyraził im sympatye imieniem grupy socyalistycznej. (Żywe oklaski).

Prezydent ministrów Giolitti zastrzegł się przeciwko tej mowie, którą uważa za wmieszanie się w stosunki obcego państwa.

Nauka religii w szkołach włoskich.

Rzym. Minister oświaty zawiadomił Radę państwową, że ma zamiar znieść naukę religii w szkołach elementarnych we Włoszech.

Spisek republikański w Hiszpanii.

Madryt. W lokalu redakcyi jednego z dzienników dokonano rewizyi i aresztowano redaktora i 16 podoficerów. Jak słychać, aresztowania pozostają w związku z wykryciem spisku republikańskiego. Sprawą tą zajmowała się wczorajsza Rada ministrów.

Wiec w Podgórzu.

Podgorze, 12 grudnia.

W sali „Sokoła" podgórskiego odbył się wczoraj wieczór wiec w sprawie protestu przeciw projektowanym ustawom antipolskim w Niemczech, zwołany przez zawiązany w tym celu komitet obywateli m. Podgórza. Wielka sala „Sokoła" nie pomieściła licznie zebranych, którzy wypełnili całą sień i boczne ubikacye „Sokoła".

Na wiec przybyli w komplecie przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych. Wszystkie stany i sfery stanęły w bratnim szeregu do solidarnej manifestacyi. Przybyła również znaczna liczba robotników, a nadto wiele gmin sąsiadujących z Podgórzem, przysłało swych przedstawicieli.

Przewodniczącym wiecu obrano jednomyślnie burmistrza m. Podgórza, p. Maryewskiego, zastępcą ks. kanonika Gruszeckiego, a na sekretarzy powołano p. dra Arohnsona, radcę m., i p. Jaworskiego.

Zebranie zagaił burmistrz p. Maryewski. W płomiennem przemówieniu scharakteryzował mowca znaczenie i doniosłość projektowanych ustaw pruskich. I tak: ustawa językowa o zgromadzeniach ma wydrzeć Polakom w zaborze pruskim jedyną broń, ich mowę ojczystą, a tem pozbawić ich możności organizacyi i rozwoju kulturnego; wywłaszczenie zaś ma na celu wydarcie naszym rodakom wszelkich podstaw materyalnych i uczynienie z narodu osiadłego — bezdomnego proletaryatu.

Przeciw temu bezprzykładnemu w cywilizacyi gwałtowi pruskiemu należy podnieść głośny protest, napiętnować go solidarnym głosem polskiego narodu w obliczu całego świata, a zarazem, co najgłówniejsza, należy uderzyć w strunę czynu i wszelkimi dostępnemi nam drogami podjąć walkę z barbarzyńskim wrogiem.

Nawiązując do słów przedmówcy, zabrał głos prof. dr Krajewski i w obszernym wywodzie wskazał drogę ekonomiczną, jako najskuteczniejsze pole walki z krzyżactwem. Bojkot solidarny na wszystkich polach przemysłu i handlu winien być odpowiedzią na zamachy Prus.

Trzeci mówca dr Arohnsohn przemawiał imieniem Polaków-żydów.

W gorących słowach skreślił mowca historyę prześladowania narodu żydowskiego, który jedynie w Polsce znalazł gościnne przyjęcie. Żydzi umiłowali gorąco nową ojczyznę i dlatego obecnie, wobec nieludzkiej ustawy junkrów pruskich, stają solidarnie w szeregach narodu, aby podnieść okrzyk protestu.

Następnie przemawiał robotnik p. Oplustil. Zaznaczył on, że polscy robotnicy żywią głębokie uczucie miłości ojczyzny i dlatego solidarnie stanęli w szeregach obywatelstwa Podgórza, aby założyć protest przeciw zamachom prusactwa. Mowca wskazywał, jak doniosłą jest walka z wrogiem, który pragnie naród o tak wysokiej kulturze zgładzić z powierzchni ziemi. Hasłem do skutecznej walki powinno być braterstwo wszystkich stanów zrównanych.

Im. partyi soc. dem. przemawiał dr Bobrowski, który głównie wystąpił przeciw junkrom pruskim, jako właściwym twórcom projektów antipolskich. Wreszcie wzywał do bojkotu towarów pruskich, do podniesienia w tym celu przemysłu i zatrudnienia w kraju robotników, aby nie potrzebowali chodzić do Prus za zarobkiem. (Żywe oklaski).

Imieniem tow. „Ethos" przemawiał p. Piotrowski, nawołując do pracy nad etycznem odrodzeniem ludu, obecnie marniejącego w otchłani pijaństwa i rozpusty i wykazując potrzebę zamykania szynków we święta i niedziele.

Po przemówieniach kilku jeszcze mowców, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Następnie sekretarz p. Jaworski przedłożył zgromadzeniu projekt rezolucyi, równobrzmiącej z rezolucyą, uchwaloną na wiecu obywatelskim w Krakowie, 8 b. m.

Rezolucyę tę zebrani przyjęli jednomyślnie wśród żywych oklasków.

Przewodniczący p. Maryewski poddał pod głosowanie zgromadzenia wniosek p. Piotrowskiego następującej treści:

„Zgromadzeni uchwalają wezwać władze, aby zarządziły bezwarunkowe zamykanie szynków od soboty wieczór do poniedziałku rano".

Wniosek ten również jednomyślnie uchwalono.

Stwierdziwszy jednomyślność uchwał p. Maryewski jako naczelnik miasta, złożył zebranym serdeczne podziękowanie za liczne przybycie i poważne utrzymanie toku obrad. Następnie o g. 8 min. 15 wiec zamknięto i zebrani wśród śpiewów opuścili salę.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 12 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Aleksandra i Dyonizyi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 31, zachód o godz. 3 min. 36; długość dnia godzin 8 min. 5.

Teatr miejski w Krakowie. „Cyd“ Corneille'a, tłómaczenie St. Wyspiańskiego.

Odczyt: W Uniw. lud. p. Z. Herynga p. t. „O czem mówi socyologia“, o godzinie 8 wieczorem.

Wielka zabawa dla dzieci i młodzieży, staraniem Tow. im. Kraszewskiego w Resursie urzędniczej o godz. 6 wieczorem.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o 8 wieczorem.

Repertoar teatru lwowskiego: Dziś „Carmen“.

Zniżenie cen rocznych kart kolejowych. Wobec oświadczenia prezesa Izby handlowej i przemysłowej p. Dattnera na wtorkowem posiedzeniu Izby, że ceny rocznych kart kolejowych zostały zniżone, otrzymujemy ze sfer interesowanych wyjaśnienie, że zniżenie to nastąpiło tylko na linii kolejowej: Kraków—Wiedeń. Na linii tej roczna karta kolejowa III kl., kosztująca dotychczas 500 k., obecnie kosztuje 350 k. i obowiązuje na przestrzeni od Wiednia do Rzeszowa t. j. do krańcowej stacyi krak. dyrekcyi kolejowej.

Natomiast cena rocznych kart na kolejach galicyjskich nietylko nie została zniżoną, lecz przeciwnie, znacznie podwyższoną. Dotychczas bowiem bilet roczny III klasy., obejmujący trzy dyrekcye w Galicyi kosztował 310 k., a II kl. 560 k., teraz bilet III kl., kosztuje 430 k., a II kl. 770 k.

To tak znaczne podwyższenie cen rocznych biletów dla Galicyi utrudni w wielkim stopniu podróżowanie naszych kupców po kraju i może bardzo ujemnie wpłynąć na rozwój naszego handlu. Związek podróżujących kupców Galicyi, mający swą siedzibę w Krakowie, odniósł się wczoraj telegraficznie do ministra kolejowego Derschatty, ministra dla Galicyi Abrahamowicza i prezesa Koła polskiego Głąbińskiego z zawiadomieniem, że to pokrzywdzenie Galicyi na korzyść dawnej kolei północnej wywołało wśród kupców galicyjskich wielkie wzburzenie, oraz z prośbą o cofnięcie tego podwyższenia w interesie rozwoju handlu galicyjskiego.

„Tow. prawnej ochrony podatników w Krakowie“, działające na Galicyę zachodnią niezawiśle od lwowskiego Towarzystwa tej samej nazwy, po otrzymaniu zatwierdzenia statutów, ukonstytuowało się na ogólnem zgromadzeniu 7 b. m. Do zarządu wybrani zostali: prezes Włodzimierz Kodrębski, właściciel dóbr, wiceprezes Adam Wiśniowski, kierownik biura rachunkowego Tow. rolniczego, sekretarz dr. Kazimierz Flis, lekarz, członkowie wydziału: Leon Schwarz, kupiec, Jan Skotnicki, właściciel kawiarni, Eustachy Chronowski, właściciel realności, Leon Schiller, właściciel domu komisowego. Do komisyi szkontrującej weszli: Jan Maurizio, właściciel cukierni, dr Ksawery Bobkowski, sekretarz pow. Kasy oszczędności i Teodor Kotowicz, likwidator Banku galic. Syndyk dr Mikołaj Gryziecki, adwokat.

Celem Towarzystwa jest udzielanie swym członkom przez ukwalifikowane organa fachowej, a przytem taniej porady i pomocy prawnej we wszystkich kwestyach dotyczących podatków pośrednich i bezpośrednich, należytości prawnych i stemplowych, opłat konsumcyjnych szynkarskich i cłowych, jednem słowem, we wszelkich sprawach skarbowych, a tem samem ochranianie ich zapomocą środków ściśle legalnych i w ramach odnośnemi ustawami dozwolonych przed niekorzystnemi następstwami, jakieby wskutek nieznajomości ustaw i przepisów skarbowych na siebie ściągnąć mogły. Wpisowe na członka Towarzystwa wynosi 1 K, wkładka roczna 2 K, informacyj ustnych we wszelkich wyżej wyszczególnionych sprawach udziela Towarzystwo członkom bezpłatnie. Biuro Towarzystwa mieści się przy ul. Floryańskiej l. 13 I p., godziny urzędowe od 9 do 1 przed południem i od 3 do 5 po poł.

Z Towarzystwa Dobroczynności. Na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa, odbytem w 91 rocznicę założenia instytucyi, dyrektor zakładu p. Wojciechowski odczytał sprawozdanie z czynności rady ogólnej za ostatnie trzechlecie, t. j. za rok 1905, 1906 i 1907. Obejmuje ono wykaz starców i sierot, oraz podrzutków, na wsiach na wychowaniu będących, dalej wykaz przybyłych i ubyłych w tym czasie członków Towarzystwa, wreszcie zestawienie śmiertelności starców, wynoszącej przecięciowo 12·4%. Sprawozdanie daje też obraz funduszów Towarzystwa Dobroczynności. Na zgromadzeniu tem dokonano także uzupełniających wyborów do rady ogólnej.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę 14 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem wygłosi poseł do Rady państwa, dr Ludomił German, odczyt o „Wyspiańskim i jego dziełach“. Goście, wprowadzeni przez członków Resursy, mile widziani. Wstęp wolny.

W niedzielę 15 b. m. przedstawienie amatorskie. Powtórzoną będzie farsa p. t. „Dom waryatów“. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp dla członków i ich rodzin po 60 h. od osoby.

Odczyt p. t. „Mamut i nosorożec ze Staruni, a epoka lodowcowa u nas“, wygłosi dr Wiktor Kuźniar w Eleuteryi w niedzielę 15 b. m. Wstęp dla członków Tow. 10 hal., dla gości 20 hal. Początek o godz. 7 wieczór.

Znaczne kradzieże kolejowe. Z Ostrawy Morawskiej telegrafują: W sąsiednim Oderforcie policya wykryła **olbrzymie magazyny skradzionych rzeczy.** Kradzież odkryto przypadkiem, mianowicie jeden ze służby kolejowej, niejaki Prohaska, chciał sprzedać za bezcen dużo sukna. Aresztowany twierdził zrazu, że zostało ono przemycone z Prus, potem przyznał się, że pochodzi ono z kradzieży kolejowych. Aresztowano dotąd 13 osób ze służby kolejowej. Dokonane rewizye dały niezwykły rezultat. Znaleziono całe masy sukna, bielizny i t. d. W sprawę tę ma być także wmięszanych kilku wyższych urzędników kolejowych.

Cholera. Z Konstantynopola telegrafują: W lazarecie w Ebussad nad morzem Czerwonem stwierdzono wypadek cholery.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował starostę, przydzielonego do dyrekcyi domen i lasów we Lwowie, Feliksa Cieńskiego, radcą namiestnictwa „ad personam“ przy namiestnictwie we Lwowie.

Cesarz zamianował nadzw. profesora uniwersytetu dra Wilhelma Bruchnalskiego zwyczajnym profesorem języka polskiego i literatury w uniwersytecie we Lwowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 grudnia.

GRAND-HOTEL: Dr St. H. hr. Badeni z Koropiec, H. hr. Stadnicka z Nawojowy, S. Żuk-Skarzewski z Doliny, O. Bruell z Wiednia, A. Bauer z Zakopanego, T. Steigert z Łodzi, P. Schlesinger z Turki, Hr. A. Stadnicki z Nawojowy, E. Buehnagel z Ludwigsdorfu, Dr A. Gaertner z Ludwigsdorfu, E. Rose z Warszawy, A. Schade z Wiednia, J. Guttmann z Warszawy, G. Gerlicz z Woli, T. Grodzicki z Wrzący, A. hr. Wodzicki z Kościelka, K. br. Czecz z Kóz, M. Lubomirska z Wiednia.

HOTEL SASKI: F. Gromko z Warszawy, Hr. A. Breza, K. Weiser z Wiednia, Hr. M. Rey z Galicyi, St. Starowieyski z Krosna, M. Trnovszky z Wiednia, Hr. M. Morstin z Warszawy, M. Parczyński z Warszawy, M. Wydżga z Warszawy, I. Waydyga z Warszawy, A. Ladstaetter z Wiednia.

HOTEL POLLERA: S. Szańkowski z Dziewięciodołów, K. Skrzędziewski z Warszawy, J. Kowalski z Ojsławic (Gub. Kiel.), R. Bischitzky z Pragi, R. Żelazowski ze Lwowa, J. Fuerst z Wiednia, J. Weiss z Wiednia, J. Winter ze Lwowa, J. Lewicki ze Lwowa, B. Poraj-Żakiej z Bryniec, J. Głuski z Gub. Kiel., I. Janowski z Bytomia, H. Egerowa z Wiednia, P. Lang ze Stróż, M. Leśniewicz z Zakopanego, H. Surzycka z Zakopanego, S. Arway ze Lwowa, J. Postawka z Donasów (Król. Pols.), H. Szczepanowski z Podolan, Dr G. Walig z Opawy.

HOTEL POD RÓŻĄ: M. Boguniewicz ze Stanisławowa, L. Grzywak z Dąbrowy, S. Norkowski ze Lwowa, C. Odrowąż-Pieniążek z Łęk, J. Żelechowski z Zakopanego, J. Zwiernicki ze Zwiernika, A. Mojewski z Subotowa, Dr F. Płazek ze Lwowa, A. Preisner z Zakopanego, W. Buchowska z Olkusza, A. Zagórski z Borysławia, Marek Kautz z Wiednia, K. Drabczyński z Kęt, S. Nagorzański ze Starogrodu, M. Niedzielska z Rosyi, C. Mayzel z Warszawy, M. Jaworski ze Lwowa, S. Słomiński z Poznania, J. Stefański z Warszawy.

HOTEL KRAKOWSKI: Dr R. Dąmbski z Górki, W. Jelski z Ignatycz (Litwa), M. Ursyn-Pruszyńska z rodziną z Lisowiec (Król. Pols.), S. Resler z Zawiercia, Inż. Z. Chmielewski ze Lwowa, Kap. A. von Kapelent z Wiednia, X. M. Smołka z Olkusza, X. F. Barasiński z Przegini (Król. Pol.), W. Kupczyński z Zawiercia, T. Schmidt ze Srody (Ks. Pozn.), H. Sanders z Dublinu (Anglia), M. Czystogórski z Warszawy, S. Juśkiewicz z Rzeszowa, L. Palniczek z Krakowa, R. Faber z żoną z Wiednia, J. Zidski z Grodna, J. Krooker ze Srody, N. Reinberg z Warszawy, Hr. O. Forgemot de Bostquénard z Epernay (Francya).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

L. W. kr. 113.588. 5432

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 570 (pięćset siedemdziesiąt) koron z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca, lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierót zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka będąca sierotą tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora, ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa **bez współudziału kandydatek.**

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacyi wyposażone zostały, nie mogą się poraz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku** i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu,
2) świadectwo moralności,
3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli a względnie że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki,
4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie dnia 23 listopada 1907
Piotrowski.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.